

GŁOS KUPIECTWA

Organ Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi



Pismo poświęcone sprawom handlu i propagandy. • Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

LA VOIX COMMERCIALE

Bimensuel publié par l'Union des Commerçants de la ville de Lodz.

Journal pour la propagande économique et développement des relations commerciales franco-polonaises.

Paraît le premier et le 15 du mois.

Lodz, le 1 mars 1928.

STIMME DER KAUFMANNSCHAFT

Organ des Kaufmannsverbandes der Stadt Lodz.

Zeitschrift für Wirtschaftspropaganda und zur Pflege der Handelsbeziehungen zwischen Polen und Deutschland.

Erscheint am 1. u. 15. jedes Monats.

Lodz, den 1. März 1928.

„GŁOS KUPIECTWA“ — REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Łódź, Piotrkowska 73, telefon 170.



MIĘDZYNARODOWE

Towarzystwo Transportów i Żeglugi, Sp. Akc.

Oddział w Łodzi

Telef. centr. 3-66, 13-10.

Adr. teleg. „MITRANZA“

Składy: Sienkiewicza 25, tel. 5-44.

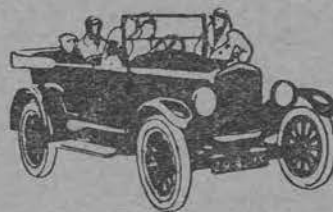
W związku z okresem przedwyborczym do Sejmu i Senatu ograniczyliśmy numer niniejszy wyłącznie do części polskiej.

Im Zusammenhang mit den bevorstehenden Parlamentswahlen in Polen, sahen wir uns benötigt die heutige Nummer nur auf den polnischen Teil zu begrenzen.

Vu les élections parlementaires en Pologne, nous redurons le numero d'aujourd'hui à la partie polonaise seulement.



**NAJLEPSZA OPONA
PO NAJTAŃSZEJ CENIE!**



Pierwsze źródło zakupu!

MICHELIN — opony samochodowe
PIRELLI — masywy do ciężarowych aut
FORD i CHEVROLET — części zamienne.

Wyroby gumowe:

Płyty, węże, kłapy, pierścienie etc. obkładanie wałów świeżą gumą.

Ceny najtańsze w Polsce.

Dobra obsługa!

Świeży towar!

JENER. **BERSON** Rozental i Ch. Tenenblum
REPREZ.: Telefon 28-30

LÓDŹ, Narutowicza 16.

CENA PRENUMERATY:

Rocznej	Zł. 14.—
Półrocznej	„ 7.—
Kwartalnej	„ 4.—

CENA OGŁOSZEŃ:

Cała strona	Zł. 120.—
Pół strony	„ 65.—
Ćwierć strony	„ 35.—
Ósma strony	„ 20.—
Szesnasta strony	„ 12.—

Przy ogłoszeniach wielokrotnych rabat.

Abonnement pour la France:

Une année	Frs: 50.—
1/2 „	„ 25.—
1/4 „	„ 15.—

ANNONCES:

1 page entière	Frs: 500.—
1/2 „	„ 300.—
1/4 „	„ 175.—
1/8 „	„ 90.—
1/16 „	„ 50.—

Baisse en cas de répétition.

Bezugspreis für Deutschland:

Jährlich	RM. 10.—
Halbjährlich	„ 5.—
Dreimonatlich	„ 3.—

ANZEIGEN:

1/1 seite	RM. 80.—
1/2 „	„ 40.—
1/4 „	„ 25.—
1/8 „	„ 15.—
1/16 „	„ 10.—

Bei Wiederholung Rabatt.

GŁOS

KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

Rok III.

Łódź, dnia 1 marca 1928 r.

Nr. 5 (33)

W przededniu doniosłych rozstrzygnięć!

Świadome swej roli i potęgi Państwa

Kupiectwo głosować będzie na listę

Nr. 33

Żydowskie sfery gospodarcze od pierwszej chwili wskrzeszenia niepodległego Państwa Polskiego dopominały się i walczyły o reprezentację w ciałach ustawodawczych.

Sejm i Senat — to kuźnia, z której wychodzą w świat prawa i postanowienia regulujące całe życie gospodarcze Państwa. Dobrze obmyślane ustawy są podstawą prawidłowego rozwoju ekonomicznego, a jedno niewłaściwe posunięcie decyduje nieraz o upadku całej gałęzi przemysłu i handlu.

W okresie, kiedy w Polsce jeszcze dotąd pokutuje przesąd o zbędności, czy nawet szkodliwości handlu, obrona najistotniejszych interesów kupiectwa, jego prawa do egzystencji i rozwoju wymaga bezwzględnie obecności przedstawicieli handlu przy tworzeniu ustaw, aby czuwać nad interesami kupiectwa.

Reprezentanci zorganizowanego kupiectwa żydowskiego pomimo jaskrawie niesprzyjających warunków pracy w ubiegłym Sejmie i Senacie i pomimo jawnie nieprzychylnego stosunku większości sejmowej do wszelkich poczynań, które miały na celu uwzględnienie słusznych postulatów ludności miast, względnie sfer handlowo-przemysłowych, potrafili jednak siłą swych argumentów bronić zarówno zagrożonych interesów sfer gospodarczych, jak też i ludności miejskiej. W kole żydowskim w sprawach gospodarczych odgrywali oni dominującą rolę i nie dopuszczali do bagatelizowania spraw ekonomicznych i gospodarczych interesów żydostwa.

Obecnie dla Kupaictwa Żydowskiego istnieje jedna tylko droga — stanąć na stanowisku enuncjacji prorzadowej tych organizacji gospodarczych, które reprezentują handel żydowski, i przyłączyć się do sfer współpracujących z Rządem, jako tym czynnikiem w życiu politycznym kraju, który najlepiej reprezentuje zdrową państwową myśl i właściwą orientację gospodarczą.

Kupiectwo żydowskie w dotychczasowym biegu polityki gospodarczej w Polsce było traktowane w sposób nieodpowiadający tej prawdziwej roli, jaką w życiu gospodarczym państwa stale odgrywa.

Obecny kierunek myśli państwowej daje całkowitą rękojmię faktycznego zrównania w prawach całego społeczeństwa żydowskiego, w szczególności upośledzonego dotychczas kupiectwa naszego.

Wobec tego wzywamy całe kupiectwo żydowskie, aby jednomyślnie poparło listy Ogólno-Żydowskiego Bloku Narodowego (lista Nr. 33) w wyborach do Sejmu i Senatu R. P. i aby jak jeden mąż oddali głosy na listę bloku Nr. 33, gdziekolwiek się ukażą, gdyż na tych właśnie listach figuruje kandydat świadomego i zorganizowanego kupiectwa żydowskiego.

BANK POLSKI W R. 1927.

Pseudoliberalizm Kredytowy łódzkiego oddziału.

Ukazało się niedawno sprawozdanie Banku Polskiego za rok 1927, opracowane na wzór analogicznych sprawozdań instytucji emisyjnych amerykańskich.

We wstępie znajdujemy ogólne omówienie naszej sytuacji gospodarczej w roku sprawozdawczym.

Autony tego naogół dość trafne „resumé”, wskazując na szereg zjawisk dodatnich, świadczących o wydatnej poprawie sytuacji gospodarczej, zwrócili także uwagę na kilka faktów ujemnych, jak załamanie „frontu zbożowego”, wyrażające się w saldzie ujemnym naszego obrotu zbożowego z zagranicą, dalej na brak wzrostu konsumpcji, zarówno na wsi jak i w mieście.

W omówieniu sytuacji na rynku kredytowym spotykamy twierdzenie, iż ogólne skargi na drożyznę kredytu są słuszne jedynie, o ile chodzi o dziedzinę weksli czysto finansowych, lub też w środowiskach, obsługiwanych przez drugorzędne banki.

Sądzimy, iż Łódź w żadnym wypadku nie może być uważana za takie środowisko.

Tymczasem faktem jest niezaprzeczonym, iż znajdowały się w Łodzi na rynku prywatnym w obiegu pierwszorzędne weksle, które dyskontowano po stopie oczywiście wyższej od oficjalnej, i tak jednej z najwyższych w Europie.

Tembardziej dziwnie brzmi wobec tego następne zdanie, iż umieszczanie dobrych weksli handlowych w Banku Polskim nie przedstawiało żadnych trudności.

Ciekawe światło na działalność łódzkiego oddziału Banku Polskiego rzucają dane statystyczne zawarte w sprawozdaniu.

Pod względem ilości zdyskontowanych weksli Łódź (127 tys.) zajmuje 3 miejsce po Warszawie i Poznaniu.

W ciągu roku ub. zdyskontowano ogółem weksli w

I	Warszawie	620	milj. zł.
II	Łodzi	306	„ „
III	Poznaniu	243	„ „
IV	Katowicach	186	„ „

Przeciętna suma wekslowa wynosiła

w	Łodzi	380	zł.
	Warszawie	659	„
	Poznaniu	1194	„
	Kr. Hucie	1287	„ (maximum)

wobec przeciętnej dla wszystkich oddziałów 594 zł. w roku 1926 — 709 zł.

Przeciętny termin płatności wynosił

w	Łodzi	59	dni
	Warszawie	65	„
	Poznaniu	87	„
	Kr. Hucie	88	„ (maximum)

wobec przeciętnej terminu dla wszystkich oddziałów 69 dni.

Pisano już nieraz o znanej dobrze miejscowym kołom gospodarczym, biurokracji zajmującej w łódzkim oddziale Banku Polskiego.

Najdalej posunięty rygoryzm przy ocenie materiału dyskontowego oraz brak znajomości specyficznych warunków lokalnych — to były najważniejsze zarzuty stawiane miejscowemu kierownictwu.

Pewna analiza cyfr zawartych w sprawozdaniu zdaje się te zarzuty potwierdzać.

Sądzimy, iż wyrazem stale głoszonego liberalizmu kredytowego nie może być tylko ogólna suma zdyskontowanych weksli. W ten sposób pojęty liberalizm jest z gruntu fałszywy.

Miarą polityki kredytowej nie jest jedynie bezwzględna suma kredytów, natomiast czynnikiem pierwszorzędnej wagi jest długość udzielonego kredytu oraz jakość zdyskontowanego materiału.

Fakt, iż przeciętna długość kredytów w oddziale łódzkim wynosi 59 dni w okresie coraz dłuższych kredytów udzielanych przez przemysł łódzki.

Wobec przeciętnej maksymalnej 88 dni, nie może nikogo przekonać o faktycznym liberalizmie, bo o taki się chyba rozchodzi, w działalności Banku Polskiego na terenie Łodzi, tak jak nie jest także dowodem liberalizmu fakt wzrostu ogółu przyznanych przez Bank Polski kredytów w roku ubiegłym o 200 milj. przy jednoczesnym wzroście wykorzystanych kredytów o 130 milj.

Efekt gospodarczy innego traktowania tej kwestji byłby napewno większy od skutków, udzielenia 14% dywidendy, co wywołało jedynie odznaki zdziwienia zagranicą znającą dobrze nasze stosunki kredytowe.

Z całą słuszością można powiedzieć, stosując analogję do znanego paradoksu prof. Krzyżanowskiego, iż Bank Polski jest bogaty, ale społeczeństwo polskie i życie gospodarcze Polski bardzo biedne.

Miecz. War.

O zapobieganiu upadłości.

I.

Dnia 24 stycznia 1928 r. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości, ogłoszone w 3-im Dz. U. R. P. z 1928 roku, wydane na podstawie ustawy z dn. 2 sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prez. Rzeczypospolitej do wydawania rozp. z mocą ustawy. Moc tego rozporządzenia rozciąga się na okręgi Sądu Ape-

lacyjnego w Warszawie, Lublinie i Wilnie, a równocześnie z wejściem jego w życie utraciły moc obowiązującą rozp. gen. gub. warszawskiego o zarządzeniu nadzoru, celem uniknięcia upadłości oraz odnośne przepisy ust. post. sąd. handl. obowiązujące na kresach.

Zanim przystąpię do zanalizowania tego rozp. chcę kilka słów powiedzieć o ustawodawstwie, o zapobieganiu upadłości, obowiązującym w krajach Za-

chodniej Europy. Podkreślam, że w toku rozwiązań poświęć więcej miejsca praktycznemu stosowaniu prawa o zapobieganiu upadłości, niż teoretycznym roztrząsaniem.

Prawie wszystkie państwa Zachodniej Europy, a w szczególności władze ustawodawcze angielskie, belgijskie, włoskie, austriackie i niemieckie, bezpośrednio po wprowadzeniu w drugiej połowie XIX wieku zreformowanego prawa upadłościowego (konkursowego), na skutek licznych petycji i interwencji zainteresowanych izb handlowych i przemysłowych, musiały się zająć kwestją, czy dłużnika, który popadł w trudności płatnicze, można zmusić uchraniając go od upadłości za pomocą specjalnego post. sąd. do całkowitej spłaty wierzytelności w pewnym okresie czasu, względnie do spłaty procentowej, zależnie od okoliczności. Spór o tę kwestję prowadzono przez dłuższy okres czasu i rozmaicie został rozstrzygnięty. Niektóre nawet z państw początkowo stanowczo sprzeciwiały się jakimkolwiek post. sąd., by zapobiec upadłości.

Ujemne jednak strony upadłości, jak przymus zlikwidowania masy i zaprzepaszczenie jej w tym celu, wysokie koszty sądowe i za prowadzenie sprawy, zniszczenie gospodarczej egzystencji dłużnika, pozbawienie go czci kupieckiej, przeważały i wpłynęły na utrwalenie ugody pozakonkursowej.

Nierzadko bowiem krewni dłużnika chętnie dla uniknięcia wspomnianych przednio skutków upadłości, przychodzą mu z pomocą materialną i jak poucza doświadczenie, takie układy pozaupadłościowe są dla wierzycieli znacznie korzystniejsze, niż te zawarte w postępowaniu upadłościowym.

Aby jednak taka ugoda mogła być korzystną, musi istnieć pewien przymus, bowiem przy większej liczbie wierzycieli i przy dobrowolnie przeprowadzanej regulacji, znajdzie się zawsze jeden lub kilku wierzycieli, którzy swoim nieprzejednanym stanowiskiem zniszczą dłużnika. Zasadniczą różnicą między ugoda, zawartą w postępowaniu upadłościowym, a pozanim stanowi fakt, iż ugoda poza postępowaniem upadłościowym nie zna sekwestru majątku dłużnika, dłużnik zaś posiada ograniczoną zdolność dysponowania majątkiem tylko o tyle, o ile to jest potrzebne.

Dalej odpada zarząd masy i wszelkie zarządzenie w celach spieniężenia majątku dłużnika. Badanie stanu długów odbywa się w post. ugod. tylko w celu stwierdzenia prawa głosowania, a nie celem prawomocnego ustalenia wierzytelności. Te wszystkie dodatnie strony układu zapobiegawczego, jak wspomniałem już, przechyliły szalę na stronę wprowadzenia właśnie ugody pozakonkursowej.

Walka ta nie była zadecydowana przez dłuższy okres czasu i dopiero wybuch wojny światowej przyczynił się do szybszej realizacji żądań sfer gospodarczych, przyczem w jednych państwach jak np. w Austrii, wprowadzono drogą imperatywną (na podstawie § 14 konstytucji byłej monarchji Austr.-Węg.) nową ordynację konkursową, egzekucyjną i ordyn. ugodową, która do dnia dzisiejszego obowiązuje w byłym zaborze austr., t. j. w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim, w innych zaś, jak np. w Niemczech — wprowadzono nadzór sądowy jak się później okazało, jako stadium przygotowawcze dla przyszłego układu.

Dr. A. M.

Stosunki polsko-niemieckie na Targach Międzynarodowych.

Udział przemysłu niemieckiego na Targach Polskich, a uczestnictwo Polski w światowych Targach Lipskich. Polska jako „nabywca” i „eksponent” w Lipsku. Znaczenie Targów dla rozwoju stosunków i wzajemnej wymiany towarów.

W ostatnich latach utarło się mniemanie, że liczne targi międzynarodowe urządzone przez różne państwa są niezdrowym objawem życia gospodarczego, spowodowanym stosunkami powojennymi. Opinia ta nie jest całkowicie pozbawiona słuszności. Wystarczy wskazać na fakt, że w latach przedwojennych ilość targów dosięgała zaledwie ułamkowej części ich liczby dzisiejszej, a jednak życie gospodarcze opierało się na znacznie zdrowszych podstawach. Można by jeszcze usprawiedliwić znaczną ilość targów międzynarodowych w pierwszych latach po wojnie światowej, kiedy to liczne państwa odzyskawszy niepodległość — pragnęły wprowadzić na rynek światowy swe nieznanne dotąd wyroby przemysłowe i surowce, celem nawiązania przerwanych wojną stosunków gospodarczych. Obecnie jednak, gdy państwa wzajemnie poznały swą sprawność i teźyżnę gospodarczą, kiedy agent handlowy dociera nawet do zapadłej wioski, okazują się liczne miejsca spotkań, za które uważać można targi — jako zbyt liczne, często zaś nawet jako szkodliwy balast normalnego życia gospodarczego. Dlatego też dokonuje się obecnie w miarę konsolidacji życia gospodarczego w państwach nawiedzo-

nych wojną — proces redukcji zbyt wielkiej liczby targów międzynarodowych. Ustępują one miejsca automatycznie regulującej się wymianie towarów. Najlepszym tego dowodem są Niemcy i sąsiednie kraje, gdzie w ostatnich czasach zaprzestano urządzać targi międzynarodowe lub przynajmniej liczbę ich wydatnie zredukowano, jak np. w Rydze, Gdańsku, Helsingforsie, Wrocławiu i wielu innych miastach.

Podczas gdy w większości państw europejskich daje się już zauważyć pewne odprężenie w dziedzinie organizacji targów i państwa te zaczynają wprowadzać u siebie targi specjalne, powodując tem samem zmniejszenie się uczestnictwa zagranicy — to dwa państwa w Europie środkowej: Polska i Niemcy mogą oddać sobie wzajemnie znakomite usługi w dziedzinie targowo-handlowej polityki. Rozwój wzajemnych stosunków handlowych obu państw bardzo ucierpiał wskutek wieloletniej inflacji, która nawiedziła oba te kraje. Kiedy w obu państwach nastąpiła stabilizacja waluty, nawiązały się żywe stosunki targowe, które zostały jednak wkrótce wskutek wybuchu wojny celnej w r. 1925 przerwane. W ten sposób zerwano dopiero co zadziegnięte nici wzajemnej łączności han-

dłowej, wskutek czego nie uwytatniła się jeszcze dotychczas możliwość gospodarczego współzycia obu państw. Obecnie, kiedy prowizoryczny układ handlowy z Niemcami, za którym nastąpi zapewne także trwały traktat handlowy — zbliża się ku realizacji, powinnyby się ze wzrostem wymiany towarów — rozwinąć i stosunki handlowo - targowe obu państw. Już w najbliższej zapewne przyszłości zaznaczy Polska w wydatny sposób swój udział w targach lipskich jako nabywca i eksponent, podczas gdy Niemcy aczkolwiek nie bezpośrednio nawet pomimo wojny celnej obsyłały targi polskie — coraz więcej uczestniczyć będą w ich organizacji.

Przy rozważaniu tych możliwości nie od rzeczy będzie zastanowić się nad obecnym stanem targów w Polsce i Niemczech. Polska urządza, jak wiadomo, rok rocznie targi w Poznaniu i Lwowie. Targi Poznańskie, które w bieżącym roku odbędą się już po raz ósmy, coraz więcej się rozwijają, okazując znaczną żywotność i urządzone są w pawilonach na wzór wielkich targów światowych. Targi wschodnie dotychczas jeszcze nie mogły dorównać poziomowi Poznańskich. Myślą przewodnią urządzenia targów wschodnich była chęć utworzenia pomostu dla wymiany towarów między Polską a Ukrainą, do którego to celu Lwów specjalnie jest predestynowany.

Brak uregulowanych stosunków polsko - rosyjskich jest przeszkodą w rozwoju targów wschodnich. Natomiast w wysokim stopniu rozwinęły się targi Poznańskie. Targi te stanowią raczej znakomicie zorganizowaną wystawę krajową w wielkim stylu, a nadto jest Poznań dzięki swemu położeniu geograficznemu bardzo dogodnym ośrodkiem handlowym dla państw bałtyckich. Targi Poznańskie, oparte o własne fundusze pracują aktywnie pomimo przesilenia gospodarczego w ostatnich latach. Już dziś można z całą pewnością stwierdzić, że i jedne i drugie targi potrafią się utrzymać.

W Niemczech powstała w latach powojennych wielka ilość targów, których znaczna część uległa już likwidacji, a byt wielu jeszcze nierozstrzygnięty. Niewątpliwie osiągną targi w Lipsku przewagę nad innymi tego rodzaju wystawami. Targi te reprezentują bowiem nie tylko targi niemieckie, lecz noszą charakter targów światowych. Przewagę tę zawdzięcza Lipsk w pierwszym rzędzie swemu korzystnemu położeniu w centrum Europy, stanowiącemu węzeł handlowy i punkt styczny gospodarczych interesów państw ościennych z czterech stron świata. Poza to jest także sam Lipsk ośrodkiem skupiającym w sobie bardzo ważne gałęzie przemysłu niemieckiego. saski przemysł drzewny, zabawkarski i t. p. Czołowe stanowisko Lipska opiera się także na starej tradycji targów i na znakomitych urządzeniach i aparacie technicznym, które uczyniły z Targów Lipskich emporjum rynku światowego.

Polski handel futrami, który z tradycji zaopatrywał się oddawna w towar w Lipsku, wskutek wojny celnej przerwany się musiał na inne rynki o nieznanym naszymu kupiectwu zwyczajach handlowych. Rozwój polskiego przemysłu drzewnego pociąga za sobą stały wzrost zapotrzebowania obrabiarek drzewa. Rynek lipski jest zaś najważniejszym źródłem zakupów w Europie dla tego rodzaju maszyn. Rynek Lipski jest tem źródłem zakupów, w którym kupiec-

two polskie od dziesiątków lat zakupuje maszyny dla przemysłu spożywczego, młynarskiego i tem środowiskiem światowym, gdzie zapoznać się można z najnowszymi zdobyczami technicznymi, mającymi na celu rozwój rolnictwa i przemysłu rolniczego.

Mamy wiele wytworów przemysłu i produktów naturalnych, które nie zdołały jeszcze dotrzeć na rynek światowy i na rynku tym są nieznane. Temu zaradzić mogą w wysokim stopniu targi lipskie, to „oko wystawowe świata”. Wskazaniem byłoby, aby Polska, podobnie jak Austria, Czechosłowacja i wiele innych państw, występowała w Lipsku jako pewna całość. Korzyści tego rodzaju uczestnictwa okazały się we wiosennych targach Wiedeńskich w r. 1927. W szczególności przemysł rolniczy, przedewszystkiem zaś spożywczy, stanowią te działy gospodarstwa polskiego, które najbardziej się nadają do reprezentowania ich na wystawach powszechnych. Znanym jest fakt, że polskie wyroby przemysłu gorzelniczego, likiery i t. p. godnie znaleźć się mogą w Lipsku obok wszystkich innych wyrobów tego rodzaju.

Aczkolwiek polski przemysł włókienniczy (np. Bielsko - Bialski przemysł tekstylny) dobrze znany był jeszcze przed wojną we wszystkich państwach świata, to jednak wystawa tego standardowego przemysłu polskiego w Lipsku połączona byłaby ze znacznymi korzyściami. Nie należy tutaj pominąć wyrobów polskiego przemysłu artystycznego, eksponaty polskich kilimów — polskiego wyrobu dywanów, oraz wyrobów przemysłu meblarskiego (meble gięte).

Obecny stan stosunków gospodarczych tak w Polsce jak i w Niemczech wskazywałby na to, że zarówno na polskich, jak i niemieckich targach międzynarodowych Polska będzie przeważnie nabywcą towarów niemieckich. Najważniejsze produkty standardowe polskie, jak węgiel, żelazo, zboże, drzewo, nafta, cukier i t. d. nie są artykułami nadającymi się jako eksponaty, podczas gdy gotowe wyroby przemysłu niemieckiego dla wystaw doskonale się nadają. Z postępującym jednak uprzemysłowieniem Polski zajmie ona na światowym rynku w Lipsku także stanowisko eksponenta wyrobów przemysłu rodzimego. Rozwój wzajemnych stosunków gospodarczych polsko - niemieckich — oto zadanie targów Lipskich na najbliższe lata...

Dr. F. S.

Konsulat austriacki w Łodzi

zawiadamia nas, iż Związek austriackich izb handlowych wydaje specjalny informator p. n. „Der legislative Informationsdienst der österreichischen Handelskammern” w języku niemieckim.

W wydawnictwie tem zawarte są ustawy gospodarcze Bułgarii, Polski, Rumunii, Jugosławji, Czechosłowacji, Węgier i Szwajcarii.

Zaznajomienie się z przepisami temi stanowi niezawodnie poważny czynnik gospodarczy dla przedsiębiorstw ekspedycyjnych, związków, eksporterów i t. d.

Konferencje gospodareze w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

PLAN WZMOŻENIA KONSUMCJI WEWNĘTRZNEJ i EKSPORTU.

Dnia 22 lutego o godz. 11-ej przed południem w sali konferencyjnej Ministerstwa Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem min. Kwiatkowskiego rozpoczęły się dwudniowe obrady konferencji poświęconej sprawom inwestycji, wzmoczenia konsumpcji wewnętrznej i eksportu naszego przemysłu.

Na konferencje te udali się z ramienia Stow. Kupców m. Łodzi pp.: wiceprezes zarządu Stowarzyszenia dr. Józef Sachs i dyrektor M. Hajman.

PRZEMÓWIENIE MIN. KWIATKOWSKIEGO.

Zagajając konferencję, p. minister Kwiatkowski wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył na wstępie, że w obecnych warunkach rozwoju gospodarczego Państwa zarówno przed rządem, jak i przed odpowiedzialnymi kierownikami życia gospodarczego wyrastają wciąż nowe, coraz bardziej skomplikowane zagadnienia, domagające się szybkich i konsekwentnych rozstrzygnięć.

To też sądzę — powiada p. minister — że powinien się utrzyć tradycyjny zwyczaj odbywania co roku narad w szerokim gronie w murach Min. Przemysłu i Handlu, narad któreby z biegiem czasu wykształciły się w konferencje, poddające retrospektywnie rok ubiegający sumarycznej ocenie i krytyce z ekonomicznego punktu widzenia, z drugiej zaś strony — ustalając pewne zasadnicze wytyczne tego programu, który w roku następującym mógłby być realizowany.

Dzisiejsza konferencja jest właśnie zapoczątkowaniem tej akcji oraz stwierdzeniem w chwili obecnej, iż ogólnopństwowe zagadnienia gospodarcze muszą skupić przy sobie wszystkie pozytywne i twórcze czynniki społeczne.

ROLA W HANDLU W POLSCE.

Obszerny fragment swego przemówienia min. Kwiatkowski poświęcił doniosłej roli handlu w Polsce. W sprawie tej minister oświadczył:

Handel, jako aparat rozdzielania i rozprowadzania wytworów produkcji w organizmie społecznym, znajduje się w Polsce ciągle jeszcze na dość niewysokim poziomie organizacyjnym. Szczególnie dotyczy to handlu detalicznego. W szczególności dotyczy to zagadnienia rozpiętości cen w handlu detalicznym, która najogólniej nawet oceniana, musi wywoływać i wywołuje poważne zastrzeżenia oraz domaga się zracjonalizowania.

P. minister cytuje następujący przykład. Kakao holednerskie Van Houten w oryginalnym, jednorodnym opakowaniu kosztowało w jednym dniu: centrum Warszawy zł. 1.45 za 100 gr., kraniec Warszawy — zł. 1.10, Kraków — 1.35, Katowice 1.75.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przy rozpatrywaniu tego zjawiska nie upraszcza go do popularnego w swoim czasie oskarżenia kupiectwa, o chęć nadmiernych zysków, spekulacje lub paskarstwo. Zagadnienie jest szersze i wymaga racjonalizacji samego handlu i zarządzeń o charakterze zasadniczym. Tutaj wymienię przedewszystkiem dojrzałą już zu-

pełnie kwestję znacznego rozluźnienia przepisów reglamentacji obrotu towarowego, co uskutecznione zostanie przez stosowane zarządzenia do połowy marca roku bieżącego, oraz planowe wysiłki do otwarcia naturalnych źródeł nabycia i zbytu.

POSTULATY KUPIECTWA.

Po przemówieniu min. Kwiatkowskiego nastąpiły referaty przedstawicieli poszczególnych gałęzi życia gospodarczego.

W imieniu kupiectwa obszernie i rzeczowo przemówienie, przyjęte z niezwykłym zainteresowaniem przez uczestników konferencji wygłosił b. poseł W. Wiślicki:

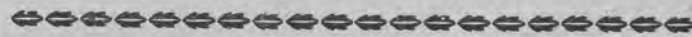
Na wstępie mówca występuje przeciwko kartelom i syndykatom, które powstają jedynie dla ruinowania handlu nietylko prywatnego, lecz i kooperatyw spożywczych. Korzystają one z ulg podatkowych, choć sprzedają towary nietylko członkom, ale i ludziom postronnym. Natomiast handel obciążony podatkami, płaci za wszystkich uprzywilejowanych. Kooperatywa, syndykat, kartel są na łasce sfer miarodajnych, kupiec jest szaraczkiem w prawach, a uchodzi za bogacza w płaceniu podatków. Zamożniejszy chłop płaci mniej podatku od niezamożnego drobnego kupca.

Rujnuje kupca brak kredytu. Lwia część dyskusji naszej poświęcona została zagadnieniu zwiększenia konsumpcji. Czy nie zamykamy samowolnie drogi do zwiększenia konsumpcji, uniemożliwiając rolnikowi poczynienie zakupów w dni wolne?

Nie będę tu mówił o stałych bolączkach handlu. Nieszczęsna sprawa paszportów zagranicznych, kurczowe trzymanie się podatku obrotowego, przepisy z czasów inflacji, zabijają inicjatywę kupiecką i pęd do znalezienia nowych rynków zbytu.

Po przemówieniu p. Wiślickiego zabrał głos m. in. i b. poseł Wierzbicki, który uznał częściowo słuszność postulatów kupiectwa.

P. minister Kwiatkowski przyrzekł następnie powołać komisję, która rozpatrzy wszystkie postulaty kupiectwa i przemysłu.



Z sali odczytowej.

„KUPIECTWO WOBEC WYBORÓW DO SEJMU i SENATU”.

ODCZYT b. POSŁA WIŚLICKIEGO W STOW. KUPCÓW m. ŁODZI.

W dniu 24 ub. m. w lokalu klubu towarzyskiego Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) przy udziale około 300 przedstawicieli łódzkiego świata kupieckiego odbył się wieczór dyskusyjny, zagajony dłuższym referatem b. posła Wacława Wiślickiego.

Prelegent zobrazował 5-letnią działalność w sejmie i senacie 4-ch przedstawicieli kupiectwa. Po słowie ci stale wysuwali na czoło zagadnienia gospodarcze, spotykając się jednak ze sprzeciwem po-

zostałych członków koła, zarzucających im prowadzenie „kupiectwej” polityki.

Koło żydowskie traciło czas na jałowe dysputy, zaś sprawy gospodarcze zupełnie ignorowano. Stosunek koła do rządu zmieniał się ustawicznie, dopiero przewrót majowy stworzył możliwość realnej współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego.

Kupiectwo żydowskie zrujnowane nadmiernymi ciężarami winno wkroczyć na drogę realnej pracy. Przyszły sejm w pierwszej linii wysunie zagadnienie gospodarcze. Żydzi zaś, jako element myśli realnej i praktycznej, muszą pójść z tymi, którzy myślą temi samymi kategorjami.

Przedstawiciele kupiectwa żydowskiego w sejmie dążyć będą do radykalnej zmiany systemu podatkowego, do zniesienia podatku obrotowego, prze-

dłużenia godzin w handlu, skasowania niedziel, zreformowania systemu kredytowego, powiększenia sum budżetowych na cele kulturalne.

Dotychczasowa pozytywna działalność rządu Marszałka Piłsudskiego uregulowała już szereg kwestji, co przy innych rządach było wprost nie do pomyslenia. Działalność ta daje nadzieję, iż rząd obecny, idąc po linii powiększenia dóbr materialnych doprowadzi do dobrobytu wszystkich mieszkańców.

Po powyżej streszczonym odczycie b. posła Wiślickiego, który jest jedynym z najbardziej zasłużonych działaczy kupieckich w Polsce, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której udział brali najwybitniejsi przedstawiciele miejscowego świata kupieckiego. C.

Drogi polskiej ekspansji gospodarczej.

MOŻLIWOŚĆ EKSPORTU WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH NA BLISKI WSCHÓD.

Jak się okazało z transakcji wyrobami włókienniczymi jednej z firm łódzkich na rynku palestyńskim i syryjskim, wyroby polskiego przemysłu włókienniczego mogą skutecznie konkurować zarówno co do jakości jak i ceny z wyrobami japońskimi i włoskimi dobrze już na tamtejsze rynki wprowadzonymi. Wspomniana firma łódzka wysłała na Bliski Wschód swego przedstawiciela, który przyniósł znaczne zamówienia. System sprzedaży wyrobów włókienniczych przez polskich przedstawicieli dotychczas okazuje się najlucratywniejszy i ze względu na stosunki handlowe, panujące na Bliskim Wschodzie można go zalecać jako najskuteczniejszy. Brak przedstawicieli i agentów polskich fabryk włókienniczych na tym rynku, przy obfitej frekwencji agentów przemysłów konkurencyjnych innych państw, jest jednym z zasadniczych powodów dotychczasowego słabego rozwoju eksportu Polski na Bliski Wschód, co szczególnie da się powiedzieć o przemyśle włókienniczym.

Zaznaczyć należy, że konkurencyjność towaru polskiego uwydatnia się mimo to, że zarówno włosi, jak i japończycy, którzy zajmują obecnie stanowisko dominujące na tamtejszym rynku — stosują cały szereg środków popierania eksportu, jak: ulgi taryfowe i frachtowe, premje eksportowe, ubezpieczenia i gwarancje kredytów eksportowych i t. p.

Ostatni z powyżej wymienionych środków pomocniczych dla popierania eksportu odgrywa szczególnie poważną rolę, ze względu na niestabilizowanie stosunków kredytowych na Bliskim Wschodzie. Zastosowanie go ze strony Polski może dać bardzo dobre wyniki dla naszego eksportu.

Firma A. Lindgren, Helsingfors, Finlandja,

Fjaldalsgatan 8. A/17 poszukuje zastępstwa na towary wełniane, galanterijne: pończochy, rękawiczki i tkaniny jedwabne.

Oferty prosimy nadsyłać pod wskazanym adresem.

Deficyt niemieckiego bilansu handlowego oznaką kryzysu handlu zagranicznego.

Berliński koresp. „Głosu Kupiectwa” (H. B.) pisze:

Znaczna część prasy tuł stwierdza, że bilans handlowy Niemiec za styczeń r. b. jest objawem alarmującym. Bierność niemieckiego bilansu handlowego, przekraczająca pół miljarda marek, jest największym deficytem, jaki zanotowano od szeregu lat. W okresie od czerwca do września r. ub. bierność niemieckiego bilansu handlowego zmniejszała się stopniowo z 339 milionów na 106 milionów marek.

Od września jednak znowu zaczęła wzrastać, osiągając w grudniu kwotę 304 milionów marek a w styczniu przekraczając sumę pół miljarda marek. Jak zaznacza prasa bilans handlowy wykazuje przytem od września stały wzrost importu oraz równocześnie stały spadek eksportu, co zdaniem dziennika jest oznaką ostrego kryzysu niemieckiego handlu zagranicznego.

* * *

W czasie obrad prowincjonalnego zjazdu rolniczego w Magdeburgu wygłosił dłuższe przemówienie minister Rolnictwa i Wyżywienia p. Schiele, który podkreślił pasywność bilansu handlowego Niemiec, wynoszącą za rok ubiegły około 4 miliardów marek i oświadczył, że pasywność handlu niemieckiego prowadzi do bezrobocia. Bezrobocie obecnie w Niemczech jest większe, niżby się można tego spodziewać ze względów sezonowych. Jeżeli chodzi o przemysł niemiecki, to eksport wytworów przemysłowych jest wyższym od importu, natomiast ten czynnik aktywny zostaje zupełnie przeważony przez olbrzymi import środków żywnościowych. Wobec czego minister uważa za najważniejsze zadanie Niemiec wzmocnienie produkcji rolnictwa niemieckiego. W toku tego przemówienia minister oświadczył: „Jeżeli chodzi o przyszłą politykę handlową Niemiec, to niemożliwą będzie rzeczą zawrzeć w przyszłości traktat handlowy, któryby doszedł do skutku kosztem rolnictwa. Uważam się za uprawnionego do oświadczenia, iż rozwój rokowań handlowych niemieckich idzie w tym kierunku. Sądzę też, że uprawniony jestem do stwierdzenia że rokowania handlowe na wschodzie, a w szczególności z Polską, które podjęte zostały na nowo, gwarantują przynajmniej w tym kierunku nieprzyniesienie szkody rolnictwu niemieckiemu”.

Chaotyczna konkurencja handlowa utrudnia odbudowę kredytu.

Konkurencja w przemyśle polskim została w dużej mierze uregulowana w drodze kartelów i syndykatów. W wielu działach przemysłu istnieją umowy, regulujące wzajemną konkurencję tak co do ceny, jak i co do warunków sprzedaży. Sieć kartelów i syndykatów w przemyśle polskim jest daleko gęstsza, aniżeli się naogół przypuszcza. Wiele bowiem syndykatów działa potajemnie. Rok 1927 był okresem niezwykle silnego procesu syndykalizacji w przemyśle, procesu znacznie intensywniejszego, aniżeli możnaby sądzić na podstawie danych, dostępnych dla publiczności.

Jakkolwiek kartelom tym możnaby zarzucić bardzo wiele, a przede wszystkim to, że ograniczają się prawie wyłącznie tylko do regulowania cen i warunków sprzedaży, a zbyt mało uwagi poświęcają sprawom organizacji, ulepszenia i potaniania produkcji, to jednakże trudno nie zgodzić się na to, że właśnie na skutek kartelizacji i syndykalizacji stosunki w przemyśle są obecnie daleko zdrowsze, niż były rok temu. Przede wszystkim ustala chaotyczna konkurencja zarówno w obrocie wewnętrznym, jak i w eksporcie.

Natomiast handel niedostępny, względnie mało dostępny dla syndykalizacji, jest wciąż terenem chaotycznej, niejednokrotnie szkodliwej konkurencji. W ostatnich czasach konkurencja ta daje się specjalnie dotkliwie odczuwać całemu szeregowi działów. Konkurencja w handlu idzie obecnie nie w kierunku obniżenia cen, ile raczej w kierunku stałego pogarszania warunków sprzedaży.

Jeszcze przed rokiem fakturę przeważnie pokrywano w połowie gotówką, w połowie wekslem trzech-miesięcznym. Dziś sprzedaż następuje już prawie we wszystkich działach handlu całkowicie na kredyt. — Jeszcze do niedawna kredyt otwarty w obrocie handlowym był zjawiskiem rzadkiem, a przeważał typ kredytu wekslowego. Dziś konkurencja doprowadziła do tego, że kredyt fakturowy przechodzi coraz więcej na kredyt otwarty, natomiast weksel towarowy krąży coraz słabiej. Równocześnie wydłuża się coraz więcej sam obieg wekslu towarowego. Weksel trzech-miesięczny ustępuje miejsca wekslowi 6-cio, a nawet 9-cio miesięcznemu, które stają się regułą w obrocie wekslowym.

Przejsięcie do coraz liberalniejszych warunków sprzedaży w naszych stosunkach należy postrzegać za objaw niezdrowy, z którym związane są pewne niebezpieczeństwa, zagrażające zarówno naszej konjunkturze gospodarczej, jak i naszemu systemowi kredytowemu i bankowemu.

Niebezpieczeństwa dla naszej konjunktury gospodarczej polegają na tem, że pogarszanie warunków sprzedaży ma niejednokrotnie na celu sztuczne pobudzenie zamierającego zbytu wewnętrznego. Kupiec hurtownik, dając kupcowi detaliście towar na kredyt otwarty, lub weksel 9-miesięczny pobudza go bardzo często do nadmiernych zakupów, przekraczających istotne zapotrzebowanie odbiorcy. Odbiorca zniechęcony nader liberalnymi warunkami sprzedaży, nie-

jednokrotnie zakupuje towar na zapas, choć go w bliskim czasie potrzebować nie będzie. Kupuje go niejednokrotnie wprost na spekulację, obciążając się niepotrzebnie dodatkowym kredytem. W ten sposób zbyt handlu sztucznie się ożywia przy dodatkowym zbędnym obciążeniu kupiectwa kredytem. Nie trzeba oczywiście wykazywać, że kupiec obciążony kredytem większym na dłuższy termin jest mniej odporny na ewentualne nawet nieznaczne wahania konjunktury.

Istotnie w miarę pogorszenia się warunków sprzedaży możemy równocześnie obserwować także i pogorszenie się warunków płatności. Liberalniejsze szafowanie kredytem towarowym, automatycznie pociąga za sobą wzmoczoną falę protestów i niewypłacalności, zarówno po stronie tych, którzy szafują tym kredytem, jako dostawcy, jak i po stronie tych, którzy z kredytu tego nadmiernie korzystają, jako odbiorcy.

Jednakże istnieje także inne niebezpieczeństwo o wiele poważniejsze, zagrażające poważnie naszemu nierozwiniętemu jeszcze systemowi kredytowemu i bankowemu.

Przejsięcie handlu na kredyt otwarty oznacza zanik obrotu wekslowego. Weksel towarowy ustępuje miejsca weksl. finansow. Weksel towarowy krótkoterminowy ustępuje miejsca wekslowi towarowemu o długim obiegu lub kredytowi otwartemu. Wiadomo, że weksel 6—9 miesięczny, tem mniej zobowiązanie otwarte, nie nadaje się do dyskonta ani w bankach prywatnych, ani bankach publicznych. Tak więc, kupiec otrzymujący na pokrycie faktury, zobowiązanie otwarte albo weksel 6- czy 9-miesięczny, nie posiada materiału kredytowego, zdolnego do dyskonta. Ponieważ obieg wekslu towarowego jest podstawą działalności dyskontowej banków prywatnych i publicznych, przeto podstawa kredytowa banków w Polsce ulega w ten sposób sztucznie ścieśnieniu. Bank Polski nie otrzymując w dostatecznym stopniu materiału wekslowego, nie może należycie zużytkować swych rezerw kruszcowo-walutowych, nie może rozwinąć szerszej działalności kredytowej. To samo dotyczy i banków prywatnych. W miarę jak kupiec dysponuje materiałem kredytowym niezdolnym do dyskonta bankowego, działalność bankowa ulega ograniczeniu na rzecz działalności dyskontera prywatnego. Punkt ciężkości rynku pieniężnego przesuwa się coraz więcej z dyskonta bankowego ku prywatnemu i niekontrolowanemu dyskontowi, co jest równoznaczne ze znacznym podrożeniem i zeszywnieniem rynku pieniężnego. Rynek pieniężny przestaje cyrkulować normalnie, powstają w nim zatory, ujawniają się wielkie różnice w stopie procentowej, zarówno indywidualne jak i lokalne.

Nie dość na tem. W miarę jak materiał kredytowy kupiectwa staje się coraz mniej zdolnym do dyskonta bankowego, kupiectwo odczuwa coraz większy głód kredytu. Kupiec, który udziela otwartego kredytu swym odbiorcom potrzebuje coraz więcej środków pieniężnych do prowadzenia swego interesu, musi coraz więcej kapitału angażować w swem

przedsiębiorstwie. Stąd jego żądania kredytowe rosna, podczas gdy materiał kredytowy, którym sam rozporządza, jest niezdolny do zużytkowania go dla celów kredytu. W ten sposób powstaje napięcie na rynku pieniężnym, albowiem kupcy zgłaszają się z coraz to nowymi żądaniami kredytu. Kredyt ten jednak przestaje być kredytem towarowym, a staje się coraz więcej kredytem finansowym. Na miejsce wekslu towarowego zjawia się w większej ilości weksel finansowy, który jest najgorszym i najmniej pewnym materiałem dyskontowym. W rezultacie zwolna przygotowuje się pogorszenie się warunków wypłacalności kupiectwa, wzmożona fala protestów, co w krótkim czasie obejmuje swemi skutkami także i przemysł. W ten sposób i ze strony rynku pieniężnego zjawiają się czynniki działające w kierunku przesilenia gospodarczego.

Stosunki panujące w handlu polskim, może nie przedstawiają się jeszcze tak groźnie, jak to nakreśliliśmy powyżej. Nie ulega jednakże żadnej wątpliwości, że ujawnia się u nas silna tendencja w tym

kierunku, tendencja stałego pogarszania warunków sprzedaży i ograniczania materiału kredytowego, zdolnego do dyskonta, tendencja w kierunku sztucznego ożywienia malejącego zbytu. Tem też do pewnego stopnia, poza innymi czynnikami, należy tłumaczyć skargi Banku Polskiego na brak odpowiedniego materiału dyskontowego.

Tym niebezpiecznym tendencjom, ujawniającym się w łonie naszego handlu należy zawczasu przeciwdziałać. W pierwszym rzędzie winno im przeciwdziałać samo kupiectwo przez lepszą organizację, przez uświadomienie niebezpieczeństw zarówno jednostkowych jak i ogólnogospodarczych, płynących z tego obrotu rzeczy. Także i nasza bankowość mogłaby działać w tym samym kierunku przez uszczuplenie kredytów finansowych, przez wywieranie nacisku kredytowego na kupiectwo, nadmierne szafujące kredytem towarowym niezdolnym do dyskonta.

Dr. Ferdynand Zweig.

(Kraków)

Ustawodawstwo gospodarcze.

INSTYTUT BADAŃ KONJUNKTUR GOSPODARZYCH I CEN.

W Dzienniku Ustaw 21 lutego zostało ogłoszone rozporządzenie o ustanowieniu instytutu badań koniunktur gospodarczych i cen. Zadaniem instytutu będzie badanie życia gospodarczego ze stanowiska rozwoju koniunktur i badania cen kosztów własnych w przemyśle i handlu, a także kosztów gospodarczych. Przy instytucie istnieje stała rada, złożona z 19-tu osób, a mianowicie 10-ciu znawców życia gospodarczego, powołana przez ministra przemysłu i handlu, 8-miu przedstawicieli ministerstwa i dyrektora Instytutu. Dyrektor Instytutu ma prawo wzywać do osobistego stawiennictwa się właścicieli przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, ich pełnomocników i kierowników, a także pracowników, dostawców i odbiorców, celem składania zeznań i dowodów dotyczących kosztów własnych w przemyśle i handlu, jak również kosztów usług gospodar-

czych. Dyrektor Instytutu może delegować rzeczoznawców do badania przedsiębiorstw, a w szczególności do przeglądania ksiąg i dokumentów, sporządzania odpisów i wyciągów i wogóle do zbierania informacji, niezbędnych dla spełnienia przez Instytut tego zadania.

Przy składaniu zeznań nikt nie może się zaślaniać tajemnicą handlową lub techniczną. Informacje, otrzymane przez Instytut, nie mogą w żadnym wypadku być użyte dla celów podatkowych. Kto świadomie złoży nieprawdziwe zeznania, utrudni wykonanie funkcji świadka lub rzeczoznawcy, stosować będzie względem świadka lub rzeczoznawcy represje, z powodu złożonych zeznań, o ile nie ulega karze surowszej w myśl innych ustaw karnych, będzie karany aresztem do trzech miesięcy, lub grzywną do 20.000 zł. — jedną z tych kar.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Podatki i opłaty skarbowe.

⊗○●●●●●●●●●●○●●●●●●●●●●●○●⊗
KALENDARZYK PODATKOWY
 ○●●●●●
na miesiąc marzec 1928 rok
 ○●●●●●
 ○●●●●●●●●●●○●●●●●●●●●●○●⊗

W miesiącu marcu przypadają do zapłacenia następujące podatki bezpośrednie:

Podatek przemysłowy. Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu lutym dla przedsiębiorstw obowiązanych do wpłat miesięcznych pła-

tny jest do dnia 15 marca, a w terminie ulgowym do dnia 29 marca.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Podatek majątkowy. Dnia 15-go stycznia 1928 r. przypadał termin płatności drugiej raty podatku majątkowego.

Nadto płatne są zaległości, oraz kwoty odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w miesiącu marcu.

ODROCZENIE TERMINU SKŁADANIA ZEZNAŃ DLA PODATKU DOCHODOWEGO.

Ministerstwo skarbu zawiadomiło łódzką Izbę skarbową reskryptem z dn. 14 lutego b. r. S. D. V. 744/2, iż w najbliższym czasie zostanie ogłoszone w

„Dzienniku Ustaw” rozporządzenie o przesunięciu terminu składania zeznań o dochodzie dla osób fizycznych za rok podatkowy 1928 do 1 maja b. r.

Dla osób prawnych termin składania został niezmieniony i upływa również w dn. 1 maja.

Konjunktury na rynkach towarów i surowców.

RYNEK WŁOKIENNICZY.

Rynek bawełniany.

Ostatni tydzień na rynku bawełnianym w Łodzi upłynął pod znakiem słabego zapotrzebowania. Ruch był mniejszy, aniżeli dwa tygodnie temu. Jakkolwiek sezon letni winien być już obecnie w pełni wobec zbliżających się świąt wielkanocnych, to jednak kupcy zarówno miejscowi, jak i prowincjonalni zakupywali towary w wyjątkowych tylko wypadkach.

Sytuacja ogólna jest obecnie niepomyślna, tembardziej, że i protestów wekslowych w tej branży nie brak. Według słów poszczególnych hurtowników, o ile zapotrzebowanie klienckie w dniach najbliższych się nie zwiększy, to liczyć się trzeba będzie z tem, że sezon letni w ogóle w branży bawełnianej przepadnie. Jeżeli bowiem zważymy, że do świąt wielkanocnych pozostało zaledwie 5 tygodni, a ostatni tydzień przed świętami nie wchodzi w rachubę, stanie się rzeczą jasną, że na zakupy pozostało już bardzo mało czasu, sądząc z tygodnia ostatniego, na zwiększenie się zapotrzebowania zupełnie się nie zanosi.

Kupcy są bardzo przygnębieni, twierdzą, iż polityka podatkowa doprowadza ich do ruiny i cała inicjatywa ich nie idzie w kierunku możliwości zawierania jakichkolwiek transakcyj, a jedynie w kierunku zdobycia gotówki na pokrycie zaległych i bieżących podatków.

Wytworzyła się w branży tej sytuacja tego rodzaju, że każda firma prowadzi obecnie politykę sprzedaży zupełnie indywidualnie i uzależnia ją od swego stanu finansowego. W swoim czasie wiele wrzawy wywołało w prasie porozumienie kilku większych firm w Łodzi w sprawie ujednostajnienia warunków sprzedaży oraz cen towarów letnich, któreby miały bezwzględnie wszystkie te firmy obowiązywać. Projektowano początkowo podwyższyć ceny letnich towarów bawełnianych o 20 do 22 proc., później, wobec zmiany konjunktury, zwyczajka ta miała być tylko 15 proc., pod koniec wreszcie mówiło się tylko o zwwyżce 7 proc. Jak się jednak okazało zupełny brak zapotrzebowania ze strony klientów spowodował, że niektóre firmy nie tylko cenników swoich nie podwyższyły, ale jedna z nich, jak informują nas hurtownicy tutejsi — Krusche i Ender, obniżyła ceny swych wyrobów letnich o 3 do 5 proc.

Jak przedstawiać się będzie w branży tej sytuacja w najbliższej przyszłości, trudno przewidzieć i zależy ona wyłącznie od stopnia zapotrzebowania klientów.

Rynek wełniany.

W branży wełnianej zapotrzebowanie klientów w tygodniu ubiegłym było w dalszym ciągu poważne. Największym stosunkowo popytem cieszyły się towa-

ry wełniane wśród kupców prowincjonalnych. Kupowano w dalszym ciągu wyłącznie towary letnie.

Jakkolwiek zapotrzebowanie na towary było znaczne, to jednak sytuacja nie jest jeszcze zupełnie pomyślna, a to ze względu na ogromne trudności przy otrzymywaniu pokrycia.

Hurtownicy zakupujący obecnie towary, dają pokrycie wekslowe długoterminowe, z terminem dochodzącym aż do września b. r. Jest rzeczą zrozumiałą, iż po świątach wielkanocnych, kiedy to rozpoczyna się już zwykle sezon zimowy, winni kupcy rozpocząć zakupy towarów zimowych. Wytworzy się więc sytuacja taka, że kupiec którego obliigo jest już bardzo poważne, ze względu na zakupy towarów letnich, będzie musiał starać się znowu o pokrycie za towary zimowe, nie wykupiwszy ani jednego zobowiązania za towar letni, wszystkie swe weksle bowiem wystawił na miesiąc sierpień, względnie wrzesień.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, iż fabrykanci winni zastosować obecnie bezwzględnie politykę bardzo ostrożnościową przy przyjmowaniu pokrycia, nie można bowiem przewidzieć, czy kupiec nawet pierwszorzędny będzie w stanie po siedmiu miesiącach wykupić wszystkie swe zobowiązania. Przy nieostrożnym udzielaniu tak długiego kredytu wekslowego, łatwo będzie można doprowadzić nawet do katastrofy.

Sprawy powyższe były już niejednokrotnie tematem konferencji przemysłowców, nie doprowadzały one jednak do żadnego wyniku, a to z tego względu, iż w branży tej istnieje obecnie tak olbrzymia konkurencja, że każdy dostawca musi się liczyć z tem, iż o ile wypuści z rąk klienta, straci go już zupełnie, każdy bowiem kupiec ma nie jedno, a kilkadziesiąt źródeł zakupu.

Nie ulega wątpliwości, iż w warunkach takich praca w przemyśle wełnianym jest ogromnie utrudniona, fabrykant bowiem znajduje się w ciągłym poszukiwaniu gotówki na wypłaty, otrzymując za towar wyłącznie weksle.

Jeżeli chodzi o detal, to narazie w handlu detalicznym żadnego ruchu nie odczuwano. Przypuszczają, że ruch rozpocznie się tutaj dopiero najwcześniej od połowy marca, to znaczy w okresie przedświątecznym. Dziś w każdym razie panuje tutaj martwość całkowita.

Ceny letnich towarów wełnianych nie uległy żadnej zmianie i każdy dostawca traktuje je zresztą zupełnie indywidualnie.

Głosujcie na listę

Nr. 33

Rynek przędzy bawełnianej.

Popyt na przędzę bawełnianą w porównaniu z zapotrzebowaniem z przed dwóch tygodni zwiększył się znacznie. Największym zapotrzebowaniem cieszyły się numery 16/I, 24/I i 32/I.

Zanotować należy, iż w łódzkim przemyśle przędzalniczym panuje ogromna rozbieżność cen w poszczególnych przedsiębiorstwach. Tłumaczyć to należy tem, iż powstało w czasach ostatnich w Łodzi wiele przedsiębiorstw nowych, których przędza nie jest jeszcze zaprowadzona na tutejszym rynku, a więc przedsiębiorcy ci bardzo często obniżają znacznie ceny, celem doprowadzenia transakcyj do pomyślnego rezultatu. Z drugiej strony na szeroką skalę cen wpłynął niezmiernie dotkliwie odczuwający się ostatnio brak gotówki. Wiele firm nie będących w pomyślniej-

szych warunkach finansowych, celem zdobycia niezbędnej gotówki, niejednokrotnie obniża ceny w poważnym stosunku.

Ostatnie zarządzenie o waloryzacji cel na podstawie którego zostało podwyższone cło od przędzy wwożonej do kraju, najprawdopodobniej wpłynie o ile tylko konjunktura będzie w branży tej pomyślna, na wyżkę cen. Dotychczas o wyżce nie słyhać, jednakże według słów przedsiębiorców, ceny przędzy bawełnianej zależne są obecnie li tylko od cen surowej bawełny. O ile bawełna surowa będzie nadal zwyżkowała i ceny jej podniosą się choćby o 10 procent, to bezwzględnie odbije się to i na cenach przędzy.

Jeżeli chodzi o warunki pokrycia, to nie uległy one żadnym zmianom i w dalszym ciągu obowiązują tutaj pokrycie wyłącznie wekslowe i to długoterminowe.

Towary zwolnione od reglementacji przywozu.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1928, ogłoszonym w Dz. U. P. Nr. 15, poz. 113, uchylony został dla pewnej ilości towarów, dotychczasowy zakaz przywozu z zagranicy (z wyjątkiem z Niemiec). Rozporządzenie to wchodzi w życie dnia 15 marca 1928.

W myśl § 1 wspomnianego rozporządzenia przywóz odnośnych towarów do Rzpltej Polskiej bez specjalnego pozwolenia uzależniony jest od dwóch warunków, a to:

1) Towary te nie mogą ani pochodzić, ani nawet przychodzić z Niemiec.

2) Do odprawy celnej należy przedstawić świadectwo pochodzenia, zaopatrzone w wizę Konsulatu Rzpltej Polskiej.

Na zasadzie tego rozporządzenia powstaje dla kupiectwa obowiązek zażądania od zagranicznych dostawców nadesłania świadectw pochodzenia nawet na niektóre towary, nie korzystające z ulg konwencyjnych, a pozatem już przy zamówieniu towarów musi kupiec być poinformowany, które towary (na przykład z Ameryki, Anglii, Holandji, Francji, mimo wolnego przywozu) nie mogą być sprowadzane do Polski przez porty i stacje niemieckie.

pozycja taryfy celnej	NAZWA TOWARU
2 pp. 1, 2	Ryż wyluszczone, polerowane i niewyluszczone.
6 p. 1	Jabłka świeże, tylko przywożone luzem lub w beczkach i w workach, bez wewnętrznego opakowania.
6 p. 2	Owoce i jagody świeże, przywożone luzem lub w beczkach i w workach bez wewnętrznego opakowania; także solone i moczone.
7 p. 5.	Sliwki suszone.
15	Korzenie.
17	Zołądziej, cykorja i surogaty kawy.
18	Kawa.
19	Kakao w ziarnach i łupinki kakaowe.
20	Herbata.
24 p. 1	Kakao bez cukru i fosfatyna.
26 p. 1	Chmiel.
34 p. 3	Słonina i szmalc.
37 p. 1 b	Ryby nieżywe świeże: flądry, sandacze, karpie, szczupaki i inne.
37 p. 1 c	Ryby żywe oprócz wymienionych w lit. a, w wodzie, przywożone w beczkach lub w wagonach-basenach.
37 p. 1 a	Węgorze żywe w wodzie, przywożone w wagonach-basenach lub w beczkach.
37 p. 3 b II.	Ryby wędzone i suszone „inne” (niewymienione w p. 1 lit. a par. 37).
37 p. 4 b, c	Słedzie solone i wędzone.
37 p. 2 a, b	Konserwy rybne.
43	Żelatyna, klej.
51	Oleina, margaryna i sztuczne masło jadalne.
51 p. b, c	Margaryna i sztuczne masło jadalne.
55 p. 1—15	Skóry wyprawione oraz półgarbowane w całości, półówkach i skrawkach.

57 p. 1, 2, 3. Obuwie wszelkie, skrojone skóry na obuwie, części obuwia, z wyjątkiem obuwia zbytłownego, wymienionego w poz. 57 p. 3 i uwagi 1 b do pkt. 3, które są nadal zakazane w przywozie.

57 p. 4 a I, II. (cała pozycja). Rękawiczki, portfele, portmonetki, 4 b I, II. albumy w oprawach skórzanych, sztylpy. i uwaga

57 p. 5 a (cała pozycja). Wyroby siodlarskie i rymarskie I, II. (walizy, siodła, szpicruty, baty i t. p.).

57 p. 6 c Uprząż i chomonta.

61 p. 1 c/e Wyroby stolarskie i tokarskie wszelkie, oraz kasetki, pudełka do farb, sztalugi.

61 p. 2 i Meble gięte wszelkie.

uwagi I, II.

61 p. 4—6 Wyroby rzeźbione i meble obite tkaniną.

75 Wyroby fajansowe.

77 Wyroby szklane.

78 p. 7 Szkło tafłowe.

88 Półfabrykaty i wyroby z gumy.

101 Alun i siarczan glinu.

103 p. 5 Azotniak (cyanamid wapna).

105 p. 7 Siarczan sodu.

108 p. 5 Kwas solny.

112 p. 7 Spirytus drzewny.

112 p. 23 Preparaty arseno-benzolowe (salvarsan, neosalvarsan i t. p. związki fenilo-arsinowe).

112 p. 32 Alkohol metylowy o c. g. poniżej 0'81.

117 p. 9 b Gliceryna oczyszczona.

120 p. 2 Mydła wszelkie, prócz toaletowych i leczniczych.

130 Ultramaryna, błękit, farbka.

169 p. 9. Maszyny do pisania i liczenia, oraz ich części i klisze, oraz błony fotograficzne.

171 Wyroby zegarmistrzowskie.

172 p. 1 b Organy nieprzenośne, przenośne i fisharmonje, instrumenty muzyczne osobno niewymienione, płyty do gramofonów.

173 p. 3 Kołowce (welocypedy), karoserje samochodowe i 11 b I. osobowe.

187 p. 1, 2 Płótna bawełniane i tkaniny surowe i bielone, zawierające w 1 kg. do 15 metrów kwadr. włącznie. (Powyżej 15 m. kwadr. na 1 kg., t. j. poz. 187 p. 3 nadal zakazane w przywozie).

188 p. 1, 2 Płótna bawełniane merceryzowane, barwione, tkane wielobarwne i drukowane, zawierające w 1 kg. do 15 m. kwadr. włącznie. (Tkaniny meblowe (188/2), oraz powyżej 15 m. kwadr. na 1 kg. wagi (183/3) nadal zakazane w przywozie).

194 p. 1 a, b Linoleum.

194 p. 2 a Woszczanka, cerata (oprócz jedwabnej) i wyroby z niej.

194 p. 4 Płótno również bawełniane z zaprawą pod farbę.

195 p. 5 Gaza młynarska.

- 199 p. 1—3 Tkaniny wełniane i sukna włosciańskie.
- 205 p. 3 i 4 a, b Wyroby dziane wełniane i z wszelkich innych materiałów (oprócz zakazanych jedwabnych i półjedwabnych), także bielizna, odzież i drobna konfekcja (oprócz z jedwabiu i półjedwabiu).
- 205 p. 5 b, c Wyroby szmuklerskie, wełniane i inne (oprócz nadal zakazanych z jedwabiu i półjedwabiu).
- 206 p. 1. 2 Wyroby firankowe mechaniczne; tiul bawełniany gładki lub z muszkami (oprócz nadal zakazanych wyrobów firankowych, wyszywanych na tiulu, bez okrycia i przybrania).
- 210 p. 2 a, b 3 i 5 Krawki, stożki, leje, czapki ceratowe i skórzane bez futra. Kapelusze, czapki futrzane i z obramowaniem futrzane z poz. 210 p. 1 a, b i 4 są nadal zakazane w przywozie).
- 211 p. 2 b Parasole, parasolki i laski z parasolkami, kryte tkaniną niejedwabną i nie półjedwabną bez przybrania (z przybraniem i kryte tkaniną jedwabną i półjedwabną poz. 211 p. 1 a, b i p. 2 a są nadal zakazane).
- 211 p. 3 Szkielety parasoli ze wstawionymi kijami, z rączką lub bez rączek.

Na półce księgarskiej

„POSTĘP GOSPODARCZY POLSKI”

EUGENJUSZ KWIATKOWSKI.

Nakładem tygodnika „Przemysł i Handel” — Warszawa

Minister Przemysłu i Handlu, Kwiatkowski, naszkicował w tej ciekawej książce ogólne drogi rozwoju gospodarczego, jakimi Polska w ostatnich dwóch latach kroczy. Dobrze się stało, że kierownik tego właśnie resortu w doniosłych dla państwa sprawach zabrał głos. Od kilkunastu już bowiem miesięcy parlament nie pełni swych czynności. Brak jest więc w Polsce tego czynnika orientacji, jakim jest dla społeczeństwa w sprawach gospodarczych każdorazowe przemówienie czy ekspozycja premiera, ministra skarbu czy ministra przemysłu i handlu. Te może względy między innymi zapewne skłoniły min. Kwiatkowskiego do naszkicowania swych poglądów na polską politykę gospodarczą bieżącej doby na jej możliwości rozwojowe i t. d. Zagadnienia wzajemnego stosunku poszczególnych gałęzi produkcji polskiej, intensyfikacja tempa życia gospodarczego, rozwój kredytu, problemy handlu zagranicznego, komunikacje, inwestycje w przemyśle — całokształt najdonioślejszych czynników polskiej ekspansji gospodarczej omówiony został w sposób wyczerpujący i ciekawy i uzupełniony 8 graficznymi tablicami i wykresami.

Raz jeszcze podkreślamy, że niezwykle dodatnim faktem jest podjęcie przez min. Kwiatkowskiego próby stworzenia syntezy polskiego programu gospodarczego. Żyjemy bowiem obecnie w czasach, które wymagają, aby w koncercie politycznym Minister Przemysłu i Handlu grał jedynie z pierwszych skrzypiec — bodaj czy nie przed Ministrem Spraw Zagranicznych i Ministrem Skarbu. Tego domaga się od nas polskie życie gospodarcze po uzyskaniu amerykańskiej pożyczki zagranicznej, w dobie rokowań handlowych z Niemcami i Rosją.

mk.

„KONJUNKTURA GOSPODARCZA W POLSCE 1924—1927”.

Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego wyszła z druku zapowiadana już w ostatnim zeszytce Kwartalnika Statystycznego praca pp. E. Lipińskiego, St. Pszczółkowskiego, Ludwika Landaua i Jana Wiszniewskiego, przedstawiająca przebieg konjunktury gospodarczej w Polsce w latach 1924 do 1927. Autorowie odróżniają w tym okresie pięć faz konjunktury, a mianowicie: recesję — od jesieni 1923 do lipca 1924 r., depresję — od sierpnia 1924 r. do czer-

wca 1925 r., kryzys — od lipca 1925 r. do stycznia 1926 r., depresję — od lutego do sierpnia 1926 r. oraz poprawę od września 1926 r.

Faza poprawy trwa nadal, przyczem tempo poprawy było wzrastające aż do ostatnich miesięcy.

Ponieważ wzrost przemysłów, wytwarzających dobra produkcyjne (kapitałowe); nie przewyższa tempa wzrostu przemysłów konsumpcyjnych, a nowe inwestycje produkcyjne nie przybrały większych rozmiarów, wnioskuje autorzy, że obecna dobra konjunktura jest poprawą, a nie ożywieniem i że wobec tego przypuszczalnie istnieją jeszcze dalsze możliwości jej rozwoju.

Konjunktura obecna jest nie tylko typowo konsumcyjna (nie inwestycyjna), ale również jest to konjunktura rynku wewnętrznego.

Przemysł włókienniczy, żelazny, metalowy — pracują przede wszystkim na rynek wewnętrzny. Nawet takie typowo eksportowe gałęzie produkcji, jak bielski przemysł wełniany, opierają dziś swój byt przeważnie na rynku wewnętrznym.

Przywóz maszyn wykazuje silny wzrost i obecny poziom importu jest dwukrotnie wyższy, niż na początku roku, atoli w ostatnich miesiącach nastąpiła pewna stabilizacja tego importu.

Przywóz gotowych wyrobów wykazuje raczej lekką tendencję zwykłą, co może być dowodem, że rynek wewnętrzny nie jest jeszcze nasycony.

Wkłady w bankach powoli, ale stale wzrastają, jakkolwiek tempo wzrostu w ostatnich miesiącach nieco osłabło.

Emisje akcji utrzymują się na stosunkowo wysokim poziomie, co świadczy o dalszym trwaniu poprawy.

Rosną również emisje listów zastawnych i obligacji, co jest dowodem rozwijania się kredytu długoterminowego.

Książka zawiera prócz bogatej treści, szereg cennych tablic statystycznych.

Wszystkie dane statystyczne są opracowane przy pomocy metod, stosowanych w analogicznych publikacjach zagranicznych, a w Polsce dotychczas naogół nieznanych. Jak wiadomo badaniami konjunktury zajmują się specjalne instytuty, istniejące dotychczas w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Anglii, Francji, Italji, Niemczech, Austrii i Rosji.

OBRAZY

Wyczółkowskiego, Fałata, Weissa, Hoffmana i innych

okazyjnie do sprzedania

ul. Cegielniana 6 m. 8.

PIERWSZA MONOGRAFJA O UBEZPIECZENIACH KREDYTÓW EKSPORTOWYCH.

Jako I tom wydawnictw Państwowego Instytutu Eksportowego ukazała się praca D-ra Mieczysława Lilienthala p. t. „Ubezpieczenia Kredytów Eksportowych”. Jest to pierwsze monograficzne opracowanie tego aktualnego dziś w całej Europie tematu w języku polskim. Na treść wydawnictwa składa się omówienie funkcji gospodarczej oraz przedmiotu i zakresu ubezpieczeń kredytów eksportowych, opis istniejących instytucji i wyniku ich działalności w ważniejszych krajach Europy oraz sprawa powoła-

nia do życia analogicznych urządzeń w Polsce, przystosowanych do specyficznych krajowych warunków gospodarczych. Monografia powyższa została opracowana na podstawie materiałów i przy współpracy P. I. E.

Odpowiedzi od Redakcji

M. Wassermann (Łódź). Nadesłany nam list zamieścimy w następnym numerze „Głosu Kupiectwa”.

TRANSPORTY MIĘDZYNARODOWE INTERNATIONALE TRANSPORTE

STANISŁAW RUBINSZTAJN i S-ka

Właściciel Stanisław Rubinsztajn

ŁÓDŹ, Moniuszki Nr. 7, tel. 11-84, 30-22.

ODDZIAŁY: w Gdańsku, Stadtgraben 13,
telefon 259-56.

SKŁADY WŁASNE: ul. Gdańska Nr. 92.

Leszno, Fraustad, Neu-Bentschen.

Adres telegraficzny: „INTRAG”.

CLÉNIE, ASEKURACJA, MAGAZYNOWANIE.



TARGI LIPSKIE

są największą w Europie rewją wzorów i najkorzystniejszym na świecie rynkiem zakupów. Więcej niż 1600 grup towarów z wszystkich gałęzi przemysłu będzie reprezentowanych. 10000 wystawców z 21 krajów reprezentuje ostatnie zdobycze swej produkcji.

Targ ogólny od 4 do 10 marca 1928 r. Wielki Targ Techniczny i Budowlany od 4 do 14 marca. Targ Włókienniczy od 4 do 7 marca. Targ na Obuwie — — — — i Skóry od 4 do 7 marca. — — — —

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Urząd Targowy w Lipsku oraz Przedstawiciel na Polskę

Władysław Glazer :- w Warszawie :-
Al. Jerozolimska 41, tel. 230-55

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS.
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI.
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

W wielkim wyborze
 Jedwabie, tiule, koronki, wstążki, dzety
 guziki i t. p.

„Adelfrères”

Łódź

ulica Piotrkowska Nr. 65. Telefon Nr. 69-07.

.....

oraz wszelkie nowości sezonowe i dział pończosznicy.

Fabryka

włosianki do rękawów

(Eisengarnaermelfutter)

A. Kreutzberg SS-wie

ŁÓDŹ

ul. Kopernika Nr. 58.

tel. 7-06.

tel. 7-06.



Poleca, ze swego składu, najlepsze
 jakości włosianki, we wszystkich
 kolorach.

**Najbliższy numer
 „Głosu Kupiectwa”
 poświęcony będzie
 branży
 spożywczo-kolonjalnej.**

Treść numeru:

W przededniu doniosłych rozstrzygnięć! — Bank Polski w r. 1927, Miecz. War. — Zapobieganie upadłości, Dr. A. M. — Stosunki polsko-niemieckie na Targach Międzynarodowych, Dr. F. S. — Konferencje gospodarcze. — Kupiectwo wobec wyborów. — Deficyt niemieckiego bilansu handlowego — oznaką kryzysu. — Chaotyczna konkurencja handlowa utrudnia odbudowę kredytu, Dr. Ferdynand Zweig. — Na półce księgarskiej.

Włókiennicza Spółka
Akcyjna

„N. EJTINGON i SKA”

ŁÓDŹ

Sienkiewicza 84 ↗ Sienkiewicza 84.

Adres telegraficzny: „BORENATOGA”

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61705.

↙

**Fabryka Wyrobów Bawełnianych,
Półwełnianych i Wełnianych.**

Fabryka trykotaży i pończoch „GLORJA”.